

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEGO KONSERWATORA
ZABYTKÓW PRZEDHISTORYCZNYCH NA KRESY WSCHODNIE
ZA ROK 1922.

Urząd Konserwatorski istnieje od dn. 1 października 1922 r., t. j. od chwili mianowania konserwatora. Formalnie rzecz biorąc, sprawozdanie niniejsze obejmować winno czas od tego momentu do końca roku. Faktycznie jednak funkcje konserwatora pełniłem od dn. 1 maja 1922 r., będąc delegatem P. G. K. Z. P. na okrąg Kresów Wschodnich. Dzięki poparciu P. G. K. Z. P. miałem też możność kontynuowania rozpoczętych przed kilkoma laty badań stanowisk otwartych wydmowych na obszarze b. Kongresówki. Pomijając względy formalne, pozwałam sobie przeto przedstawić sprawozdanie za cały rok ubiegły.

Pierwszą wycieczkę odbyłem dn. 23—24 lutego w okolice Siennicy (pow. mińsko-mazowiecki) na wydmy, znajdujące się na terenie wsi Kośmin i Chełst, podczas której odwiedziłem sześć stanowisk. Następną—dn. 19 i 24 marca na stanowiska Świdry Wielkie I, Anielin, Świdry Małe III, IV i V (p. warszawski).

Z polecenia P. G. K. Z. P. udałem się dn. 9 kwietnia do os. Wilga (pow. garwoliński) w celu zbadania odkrytego przypadkowo w miejscowości Zakrzew czółna, względnie łodzi dębowej. Miejscowość Zakrzew składa się z kolonij rozrzuconych na znacznej przestrzeni w starej aluwjalnej madowej dolinie Wisły i znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie z osadą Wilga. Mieszkaniec Zakrzewa—Sobiepanek, kopiąc na jesieni 1921 r. dół w celu uzyskania stałego zbiornika wody w pobliżu swych zabudowań, natrafił na głębokości około 6 łokci na zwalone kłody dębowe szerniałe, pod którymi zauważył przód wielkiej łódki dębowej i leżący maszt (?). Łódź była wywrócona. Koniec jej przeciwny znajdował się, zapewne przykryty grubą warstwą namułów, już na terenie posiadłości sąsiada Sobiepanka. Zainteresowany odkryciem znalazca pragnął łódź chociaż w większej części odkopać, co mu się jednak nie udało, gdyż w pewnym momencie natrafiono na zbiornik wody zaskórnej, która z gwałtowną szybkością całe miejsce rozkopywań zalała po brzegi, uniemożliwiając dalszą pracę. W takim też stanie zastałem to miejsce po przybyciu do Zakrzewa. Na wszelki wypadek wydałem odpowiednie instrukcje komendantowi posterunku p. p. w Wildze, ażeby niezwłocznie zawiadomił Prezydjum P. G. K. Z. P., gdyby skutek opadnięcia poziomu wody w sadzawce została odsłonięta łódź i mogło jej grozić wskutek tego zniszczenie.

Korzystając z okazji wyjazdu do Wilgi odwiedziłem wespół z p. Ireną Sawicką prawie wszystkie stanowiska wydmowe, znajdujące się na szlaku Pilawa—Osieck, Wilga, Maciejowice, Sobolew, wynoszącym przeszło 100 klm, które odbyliśmy pieszo.

Zbadane zostały następujące stanowiska: Zuzanów I i II; Ostrybór I, II, III i IV. Sobienie Kiełczewskie I i II; Porzecze Marjańskie I i II; Celejów I, II, III i IV; Maciejowice I, II i III; Sobolew I, II, III i IV oraz parę stanowisk pomniejszych. Prócz tego zostało przez nas szczegółowo obejrzone i sfotografowane wzgórze wyniosłe na brzegu dyluwjalnego tarasu Wisły we wsi Ruda Tarnowska (p. garwoliński), zwane „Kopiec“. Na wzgórzu tem znajduje się obecnie kaplica drewniana i cmentarz wojenny, założony przez Niemców w r. 1915 r. Urwiste zbocza, od strony zachodniej zwłaszcza, dostarczyły w dużej ilości fragmentów naczyń czernionych i innych, pochodzących z grubej warstwy kulturowej, pokrywającej to wzgórze. Zabytki te należy odnieść do późnej kultury łużyckiej. Być może, iż w danym wypadku mamy do czynienia z niezmiernie ciekawym i ważnym zabytkiem, jakim jest grodzisko łużyckie.

Podczas pobytu naszego w Wildze, właściciel folw. Zagroda p. bar. Lendorf ofiarował uprzejmie dla Państw. Centr. Muzeum Archeol. piękny okaz siekiery czwo-rościennej z surowca astarckiego (pasiastego), niegładzonej, oraz wyroby krzemienne i fragm. ceramiki ze stanowiska w Celejowie. Wycieczka trwała 5 dni.

Dnia 8 i 10 maja odwiedziłem, przy udziale p. p. I. Sawickiej i L. Czikalenki, stanowiska Świdry Małe V i Świdry Wielkie I i II („Górki“). Od dn. 24 do 28 maja bawiłem na badaniach stanowisk wydmowych w okolicy Kołbieli (p. mińsko-mazowiecki), gdzie zostało zarejestrowanych i wyeksplorowanych kilka nowych stanowisk. W tym też czasie dyrektor Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Siennicy, p. Gnoński, ofiarował łaskawie za mojem pośrednictwem dla Państw. Centr. Muzeum Archeol. w Warszawie popielnicę z miskowatą pokrywką z grobu skrzynkowego.

Naskutek uprzejmie udzielonych mi informacji przez p. L. Czikalenkę o stanowisku młodszego paleolitu pod Równem, we wsi Horodek (Gródek), przezeń przed wojną częściowo rozkopanem, udałem się z początkiem czerwca na miejsce w celu zbadania możliwości przeprowadzenia systematycznych rozkopywań tego stanowiska. Korzystając z pobytu w Horodku starałem się zebrać i sprawdzić zarazem wszelkie informacje, dotyczące zabytków archeologicznych w okolicy. Stwierdziłem więc istnienie na gruntach tej wsi następujących stanowisk neolitycznych: w miejscowości „Kurahany“, „Zamoście“, „Chmielnik“ (to ostatnie należy do folwarku Horodek). Z dalszych okolic odwiedziłem wieś Grabów (gm. Klewań, p. rówieński), gdzie w 1921 r., jesienią, przy kopaniu materiału lessowego do wyrobu cegieł, natrafiono na szczątki mamuta, które uległy bądź zniszczeniu, bądź rozproszeniu. Niestety, na miejscu nie zastałem właścicieli cegielni i nikt mi nie mógł udzielić wyczerpujących informacji co do znaleziska. Dowiedziałem się później, iż jakieś szczątki mamuta, pochodzące z Grabowa, znajdują się w zarządzie państwowych lasów w Klewaniu, dokąd jednak, będąc zajęty rozkopywaniami w Horodku, dotrzeć nie zdołałem. Sołtysowi wsi Grabów (podówczas nie-obecnemu) zostawiłem polecenie natychmiastowego zawiadomienia P. G. K. Z. P. na wypadek odkrycia jakichkolwiek zabytków na terenie tej wsi. W Grabowie, u wejścia do wsi od strony plantu kolejowego, na wyniosłym wzgórzu lessowym, znajduje się rozległe grodzisko ze szczątkami wału, zwane przez ludność miejscową „Wały“. Na terenie jego znajduje się cerkiew, cmentarz i ogród warzywny. Zbocza strome uwi-doczniają bardzo grubą warstwę kulturową z zabytkami neolitycznymi i późnosłowiańskimi.

Dnia 7 lipca udałem się do Ostrołeki, gdzie, według otrzymanych prywatnie informacji, miały się znajdować zbiory archeologiczne inż. Zaporina, zakopane przezeń w r. 1915. Przeprowadzone poszukiwania dały w rezultacie jedną skrzynkę, zawierającą, prócz bezwartościowych przedmiotów użytku codziennego, zniszczonych numizmatów, zamków żelaznych od broni skałkowej, skamielin i t. p., jeden ładny okaz toporka rogowego o czworokątnym otworze oraz trochę odpadków krzemienych nie wiadomego pochodzenia. Innych skrzyń z najcenniejszymi zabytkami narazie nie odnaleziono. Podczas pobytu w Ostrołęce odwiedziłem znane stanowisko „Czeczotka“ i grodzisko na „Starem Mieście“.

Do dnia 16 lipca zajęty byłem przygotowywaniami do wyprawy na Wołyń i Polesie. Dnia 16 lipca wyjechałem do Horodka na rozkopywania wspomnianego wyżej stanowiska paleolitycznego. Do dnia 1 sierpnia, t. j. do czasu otrzymania wysłanej z Warszawy za frachtem towarowym pośpiesznym skrzyni z narzędziami i materiałem pakowym, zajęty byłem (o ile na to tylko pogoda pozwalała) pracami przygotowawczymi (fotografowanie, zdjęcia terenu, sporządzanie planów i t. p.) oraz eksplorowaniem stanowisk neolitycznych już wymienionych i nowych. Z tych ostatnich na szczególną uwagę zasługuje urocz. „Klimiantowo“, jako bardzo bogate w piękne wyroby krzemienne (siekiery, noże, sierpy i t. p.). Poza tem odwiedziłem jedyne, w pobliżu się znajdujące, stanowisko wydmowe pod wsią Orzew (gm. Klewań) w dolinie Horynia, które dostarczyło licznych wyrobów krzemienych i trochę ceramiki neolitycznej. Stwierdziłem też istnienie dwóch wielkich kurhanów na terenie pobliskiej wsi Ponebel, doskonale zachowanych.

Dnia 2 sierpnia wyjechałem z Horodka na dwutygodniową wycieczkę na Polesie w celu zapoznania się z terenem pod względem archeologicznym. Zwiedziłem obszar wzdłuż Świsłoczy na przestrzeni: st. kol. Mokwin — Berezne, Niemowicze, Sarny, Dąbrowica, Kołki, ogółem około 160 klm. Jest to teren bogaty przede wszystkim we wspaniałe stanowiska otwarte wydmowe. Jest ich tam taka obfitość, że, chcąc je wykorzystać należycie pod względem naukowym, trzeba by zorganizować w tym celu szereg wypraw, wyposażonych w odpowiednie środki techniczne i pomoce. Podczas pobytu na Polesiu zgromadzony został obfity materiał rzeczowy i spostrzeżeniowy, który zostanie zużytkowany w specjalnych publikacjach.

Dnia 16 sierpnia przystąpiłem do rozkopywań stanowiska paleolitycznego w Horodku. Dzięki wielkiej uczynności p. płk. Olbrychta, dowódcy stacjonującego podówczas w Horodku 8 pp., dostałem do swego rozporządzenia 6 żołnierzy w charakterze kopaczy. Było to ogromnie cenne ułatwienie, gdyż, z powodu stale padających deszczów, ludność miejscowa zajęta była pracą w polu i trudno było o robotników. To też pozwoliłem sobie wyrazić w imieniu P. G. K. Z. P. i swoim wdzięczność i gorące podziękowanie p. płk. Olbrychtowi za okazaną mi pomoc.

Po wyjeździe 8 pp. do Lublina (w pierwszych dniach września) pozyskałem bardzo dzielnych i inteligentnych pracowników z pośród mieszkańców Horodka z p. S. Majstrukiem na czele, którym, jak również sołtysowi Humyniukowi i ojcu jego, nie tylko za sumienną pracę, ale i wiele cennych informacji, dotyczących zabytków archeologicznych, znajdujących się lub znajdowanych w okolicy najbliższej, oraz za pomoc różnorodną i bezinteresowną, wyrażam na tem miejscu podziękowanie.

Rozkopywania stanowiska trwały miesiąc. W tym czasie została przekopana przestrzeń około 180 mtr kw. do głębokości 2—3 mtr. W rezultacie znaleziono warstwy kulturowe nieruszane, zawierające bardzo obfity materiał krzemieny oraz liczne szczątki fauny dyluwjalnej.

Rozkopywania w Horodku nie zostały ukończone, zamierzam kontynuować je w roku przyszłym. Przyszłoroczne badania obejmować będą teren znacznie ciekawszy, gdyż nietknięty nawet próbnymi rozkopywaniami, mogą więc dostarczyć materiału obfitszego i bardziej jeszcze kompletnego. Warunki rozkopywania będą jednak nieco trudniejsze nie tylko ze względu na bardziej skomplikowane właściwości terenu, ale również i z tego powodu, iż jest on zamieszkały, co pociągnie za sobą konieczność przyznania właścicielom danych posiadłości odszkodowań bądź w naturze (drzewo na budowę chat), bądź pieniężnych. O ile starania Urzędu Konserwatorskiego w tym kierunku u właściwych władz odniosą pożądany skutek, rozpoczęte badania stanowiska paleolitycznego w Horodku będą mogły być owocnie ukończone.

Przez cały czas pobytu w Horodku i na Polesiu towarzyszyła mi p. Irena Sawicka, biorąc czynny udział w pracach terenowych. Tej okoliczności przypisuję pomyślne rezultaty tegorocznych poszukiwań, prowadzonych, zwłaszcza na Polesiu i Wołyniu, w warunkach bardzo trudnych.

Zaznaczyć muszę, iż podczas całej kampanji letniej mieliśmy fatalną pogodę, która uniemożliwiła często pracę w polu. Ta i inne przyczyny spowodowały, iż w połowie września zmuszony byłem przerwać rozkopywania w Horodku. Materiał w ilości 6 skrzyń, przy pomocy p. I. Sawickiej, został spakowany i pozostawiony narażenie na miejscu. Chodziło mi bowiem o wyjednanie w Min. Kol. Żelaznych w Warszawie odpowiedniego zezwolenia na przewóz ulgowy tych zabytków pociągiem osobowym, a to w celu uniknięcia możliwości zniszczenia ich podczas długotrwałej podróży do Warszawy w pociągu towarowym.

Ponieważ starania moje w tym względzie zostały pomyślnie załatwione, udałem się przeto dn. 23 października do Horodka w celu zabrania wspomnianych 6 skrzyń. Przy tej okazji odbyłem szereg wycieczek geologicznych w celu uzupełnienia spostrzeżeń kiedy indziej poczynionych, niezbędnych przy opracowywaniu stanowiska horodeckiego. Do Warszawy powróciłem dn. 30 października.

Materiały rzeczowe z Wołynia i Polesia zostały złożone tymczasowo w Pracowni Archeologicznej T. N. W., gdzie są obecnie opracowywane.

* * *

Ponieważ opublikowanie stanowiska paleolitycznego w Horodku nastąpi nie wcześniej, jak po całkowitem wyeksplorowaniu jego, uważam przeto za właściwe podać na tem miejscu krótką tymczasową charakterystykę na podstawie dotychczas zgromadzonych materiałów.

Przemysł krzemieny, stwierdzony w Horodku, jako zespół zawiera elementy starsze i młodsze, jednak z wyraźną przewagą pierwszych. Zasadnicze typy narzędzi stanowią: rylce, w przeważającej ilości; skrobacze, nieliczne, wiórowe i odłupkowe; ostrza typu Châtel Perron i Gravette, noże skośne oraz nożyki tylcowe, nieliczne; obłęczniki, skrobacze łódkowate, prymitywne, bardzo nieliczne. Poza tem znaczna ilość

narzędzi atypowych, zaczątkowych i amorficznych. Liczne odłupki i odpadki oraz wióry (mniej liczne od pierwszych). Rdzenie stosunkowo nieliczne i nietypowe.

Cechą charakterystyczną całego materiału krzemienego jest jego prymitywność. Wióry grube, szerokie i niekształtne; w przeważającej ilości reprezentują typ pośredni między odłupkami i właściwymi wiórami smukłymi. Odłupki przeważnie duże, ciężkie, grube i niezdarne. Rdzenie nie wykazują starannej obróbki, przeważnie są to większe fragmenty buł krzemienych nieumiejętnie wykorzystane.

Z pośród innych narzędzi, ryłce, jak już wspominałem, występują w największej ilości. Przeważa liczba ryłcy nietypowych, zepsutych, niezdarnych pod względem kształtu i obróbki. Niektóre z nich dosięgają znacznych wymiarów i sporządzane były bądź z większych odpadków i fragmentów surowca, celowo otrzymanych, bądź też z naturalnych okruchów, a nawet cienkich plackowatych buł krzemienych. Pozatem sporządzano je z wiórów i odłupków. Reprezentują one różne typy ryłców: klinowate, węglowe (najliczniej), łamańce, pryzmatyczne i rdzeniokształtne.

Fauna jest bogato reprezentowaną, niestety, dotychczas nieokreśloną. Wyraźne szczątki mamuta, renifera oraz bardzo liczne szczątki zwierząt z rodziny Bovides.

Wyroby z rogu kości i kła mamuta nieliczne, pozatem trzy większe fragmenty kości łupanych, ornamentowane w sposób bardzo prymitywny. Kości przeważnie łupane, nieliczne dzielone były na części zapomocą rycia podłużnych naprzeciwległych rowków. Pozatem znaleziono muszlę z otworem, ze śladami barwienia hematytem, taką, jak na stanowisku w Mezinie ¹⁾ (str. 78, rys. 5).

Materiał pochodzący z Horodka nie został dotychczas rozklasyfikowany, przeto bardziej szczegółową i wyczerpującą charakterystykę jego podam w specjalnej monografii tego stanowiska. Prowizorycznie, na podstawie dotychczasowej znajomości materiałów krzemienych (wyroby z kości, rogu i kła mamuta, są dotychczas nieodrestaurowane, przeto ich narazie nie uwzględniam), stanowisko horodeckie zaliczam do grupy stanowisk dolno-orinjackich, pokrewnych poziomowi Châtelperron.

Analogiczny, choć wyraźnie odmienny przemysł został stwierdzony na stanowisku w Mezinie. Jakkolwiek w obecnej chwili niepodobna w sposób precyzyjny ustalić stosunku chronologicznego i kulturowego stanowiska w Horodku do stanowiska w Mezinie, przynajmniej do czasu całkowitego wyeksplorowania pierwszego, uważam stanowisko mezińskie za młodsze od horodeckiego. Zespoły przemysłowe obu tych stanowisk noszą wybitnie odmienny charakter od znanych na zachodzie zespołów przemysłowych orinjackich, z którymi w sposób prosty nie mogą być wiązane.

Warszawa, dn. 28.II.1923 r.

RESUMÉ.

À l'occasion de la publication du compte rendu des recherches exécutées en 1922, l'auteur donne une caractéristique générale de la station aurignacienne sur loess qu'il a explorée à Horodok distr. de Równo en Wolhynie.

¹⁾ P. E f i m e n k o: „Kamieninja orudja paleoliticzeskoj stojanki w s. Mezinie, Czernigowskoj gub”. Jeżegodnik Russkago Antropol. Obszczestwa pri Imper. S.-Peterb. Uniwers. Petersburg. T. IV. 1913 r., str. 67—102.

Une monographie spéciale, concernant cette station, ne pourra être publiée qu'après son exploitation plus complète. Les matériaux rassemblés jusqu'ici contiennent des outils et déchets en silex ainsi que le matériel osseux.

L'industrie lithique de Horodok d'un caractère primitif démontre des éléments plus récents avec prépondérance des plus anciens. Parmi les outils, les burins occupent la première place. La plupart est atypique, malhabile sous le rapport de la forme et du travail. Quelques-uns atteignent des dimensions considérables, ils sont confectionnés sur éclats et grands déchets, sur fragments naturels de silex, même sur des rognons entiers plats. On rencontre aussi des spécimens typiques sur lames où éclats. Tous ces burins se relient à plusieurs types: ordinaires, d'angle, latéraux, prismatiques et nucléiformes. Les grattoirs sur lames et sur éclats sont beaucoup moins nombreux que les burins; les grattoirs carrenés, rares, ont un aspect primitif, non typique. Les pointes du type de Châtelperron, Gravette, lames en biais, lames en coche peu nombreuses.

Les outils amorphiques et rudimentaires se rencontrent en grande quantité. Les lames et les éclats sont nombreux, les premières, plus rares, sont larges et épaisses; elles représentent pour la plupart une forme intermédiaire entre les éclats et les lames typiques. Les éclats sont grossiers et lourds. Les nucléus relativement peu nombreux sont atypiques; ils démontrent un travail peu soigné, le plus souvent ils représentent d'assez grands fragments de rognons, dont on a pas su tirer meilleur parti.

La faune bien représentée dans la station de Horodok, n'est pas encore définie. On y trouve des restes des Bovidés en grand nombre, du mamouth et du renne.

Des fragments d'os, du bois de renne, et de l'ivoire travaillés sont bien rares; jusqu'ici seulement sur trois morceaux une ornementation des plus primitives a été observée. Par contre des os taillés et fragmentés sont relativement plus nombreux.

Outre le matériel osseux et siliceux une coquille, pareille à celle de Mezine, colorée avec du hématyte a été trouvé.

Les silex et les os n'étant pas encore classifiés, une caractéristique plus détaillée est impossible dans ce moment. Les observations faites jusqu'ici permettent de déterminer la station de Horodok comme appartenant au groupe des industries de l'aurignacien plus ancien, probablement apparentée au niveau de Châtelperron.

L'industrie de Horodok est analogue à celle de Mezine, les différences sont tout de même bien marquées. A l'avenir il sera possible de préciser les relations chronologiques des industries de ces deux stations. Pour le moment on peut constater, que l'industrie de Horodok est plus ancienne que celle de Mezine. Le caractère spécial de ces industries rend difficile le rapprochement avec les stations aurignaciennes de l'occident.
